

Komu przeszkadza planowanie strategiczne na poziomie lokalnym?

Kategoria: Felietony

Opublikowano: niedziela, 23, marzec 2014 09:00

Marek Wójcik

Odśloni: 1972

Konieczność planowania przyszłości wydaje się być czymś oczywistym. Zaskoczeniem jest, że są tacy, którym nie podoba się, aby gminy i powiaty miały obowiązek tworzenia i wdrażania lokalnych strategii rozwoju.

Gminy i powiaty mają obowiązek opracowywania wielu dokumentów strategicznych dotyczących wiejskich obszarów działania samorządów terytorialnych, szczególnie w zakresie obszaru pomocy społecznej.

Nie mają natomiast takiego obowiązku w stosunku do kompleksowych strategii rozwoju społeczno-gospodarczego. Przyjmowane przez rady gmin i powiatów tego typu dokumenty strategiczne wynikają z poczucia obowiązku rozważnego planowania przyszłości, ale powiedzmy sobie szczerze umocowanie prawne tych strategii jest słabe. W konsekwencji także ich zapisy nie wiążą decydentów samorządowych, a więc bywa tak, że co kadencja zmienia się zarządzającymi gminami lub powiatami a wraz z nimi korygowane są też znacząco priorytety rozwoju. Najczęściej na zasadzie, wszystko, co planowali poprzednicy jest do niczego i dopiero od teraz kształtować będziemy rozwój wspólnot mieszkańców w sposób roztropny. Tego typu myślenie bynajmniej nie jest rzadkie i z rozsądnym planowaniem niewiele ma wspólnego.

Dlatego podczas prac nad nowelizacją ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju przedstawiciele miast i powiatów zgłaszali potrzebę uwzględnienia przepisu sankcjonującego formalnie lokalne strategie rozwoju.

Niespodzianką jest to, iż przeciwnikiem tej propozycji okazał się Minister Infrastruktury i Rozwoju. I to bardzo zdeklarowanym przeciwnikiem! Niechętnie na te propozycję patrzą też wojewódzcy decydenci samorządowi. Jednych i drugich łączy... obawa o to jak regiony będą konsultowały strategie z kilkudziesięciu czy kilkuset samorządami lokalnymi? Nie wydaje się to być argument poważny, ale się pojawił i co najgorsze był dla posłów i senatorów na tyle przekonujący, aby obowiązku tworzenia strategii przez gminy i powiaty nie uchwalić.

To niestety złe rozwiązanie. Nieprzyjemną niespodzianką jest to, iż odpowiedzialność za nie spada na ministra odpowiedzialnego za rozwój regionalny.

Marek Wójcik